

Myśl polityczna młodzieżowego ruchu anarchistycznego w Polsce w latach osiemdziesiątych XX w.

Krzysztof Brzechczyn

2016

Spis treści

Wstęp	3
W kierunku społeczeństwa alternatywnego	5
Społeczeństwo polskie po 13 grudnia – próba diagnozy	5
Jak z tego wyjść, czyli strategia działania Ruchu	6
Podsumowanie	11

Wstęp

Ruch anarchistyczny po długiej przerwie, trwającej od II wojny światowej, pojawił się w polskim życiu politycznym w latach osiemdziesiątych ubiegłego stulecia. Ugrupowaniem nawiązującym do tradycji anarchizmu był powstały w Gdańsku w czerwcu 1983 r. Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Wtedy właśnie Wojciech Jankowski i Janusz Waluszko napisali „Manifest Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego”, którego sygnatariuszami zostali również Krzysztof Skiba i Cezary Waluszko¹. We wrześniu 1983 r. wspomniana grupa osób zaczęła wydawać pismo „Homek”. Przed wyborami do rad narodowych, przeprowadzonymi w czerwcu 1984 r., powstało Porozumienie Grup Niezależnych „Wolność”, w którego skład weszły Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, Gdański Ruch Oporu Młodzieży „Pokolenie”, Polska Młodzież Walcząca i Oficyna Wydawnicza „Kres”. Struktura ta na przełomie 1984 i 1985 r. organizowała w Trójmieście liczne akcje protestacyjne. Najgłośniejszą z nich było zatrzymanie oficjalnego pochodu 1 maja 1985 r. i wielogodzinne starcia z MO i ZOMO podczas niezależnej demonstracji. Choć do tej formy protestu nawoływało kilka struktur podziemnych, to prasa drugoobiegowa, w tym „Tygodnik Mazowsze”, organizację i odpowiedzialność za doprowadzenie do starć demonstrantów z siłami porządkowymi jednoznacznie przypisał RSA². Paradoksalnie przyczyniło się to do wzrostu popularności ruchu w całym kraju. Zbiegło się również z udzieleniem przez Wojciecha Jankowskiego, Krzysztofa Skibę i Janusza Waluszkę wywiadu w „Przeglądzie Politycznym”, gdzie mieli okazję szerzej zaprezentować swoje przemyślenia ideowe³.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych podobne grupy neoanarchistyczne i pacyfistyczne, łączące opozycyjne wobec systemu zaangażowanie polityczne z działalnością w szeroko rozumianej konkulturze, skupiające przede wszystkim młodzież licealną i studencką, powstawały w całej Polsce. Do najbardziej znanych należał powołany w listopadzie 1985 r. Ruch „Wolność i Pokój”, w którym obecny był również nurt anarchistyczny, wywodzący się bezpośrednio z gdańskiego RSA. Zaangażowanie części gdańskich anarchistów w Ruch „Wolność i Pokój” osłabiło aktywność samego Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego, którego liderzy pod koniec dekady angażowali się w przedsięwzięcia mające na celu integrację środowisk anarchistycznych i konkulturowych. Jedną z takich inicjatyw było powołanie 2 czerwca 1988 r. przez RSA, Formację Tranzytoryjną „Totart” i anarchistów z Ruchu „Wolność i Pokój” Międzymiastówki Anarchistycznej. Latem 1989 r. w trakcie dyskusji prowadzonej na dwóch zlotach anarchistycznych nad kształtem organizacyjnym ru-

¹ Na temat Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego zob.: R. Antonów, Pod czarnym sztandarem. Anarchizm w Polsce po 1980 roku, Wrocław 2004; Za wolnością przeciw państwu. Poglądy współczesnych polskich anarchistów, red. R. Antonów, Toruń 2012; Studia z dziejów polskiego anarchizmu, red. E. Krasucki, M. Przyborowski, R. Skrycki, Szczecin 2011; Ruch Społeczeństwa Alternatywnego. Wybór tekstów, oprac. D. Kaczmarek, Poznań 2009; M. Wierzbicki, Ostatni bunt. Młodzieżowa opozycja polityczna u schyłku PRL. Fakty, konteksty, interpretacje, Lublin–Warszawa 2013; „Homek”. Pismo Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego 1983–1990, red. G. Berendt, K. Brzechczyn, Z. Stybel, J. Waluszko, Gdańsk 2013.

² Fizjologiczna niechęć do czerwonego, dystans do „Solidarności”, „Tygodnik Mazowsze” 1986, nr 154, s. 2.

³ Władza nie jest potrzebna, „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 112–145.

chu zmieniono nazwę na Federacja Międzymiastówki Anarchistycznej. W listopadzie tegoż roku podczas kolejnego zlotu anarchistycznego organizowanego w Warszawie ostatecznie powołano Federację Anarchistyczną.

Pora napisać krótko o metodzie założonej w artykule. W badaniach nad historią intelektualną wyróżnia się doktrynę polityczną, program polityczny i myśl polityczną⁴. Często terminy te są stosowane zamiennie, bez należytej dbałości o poprawność w ich definiowaniu. W niniejszym artykule przyjmuję, że myśl polityczna jest zbiorem upubliczionych (np. w formie pisanej) przekonań żywionych w danym czasie i miejscu przez członków i sympatyków danego środowiska politycznego. Ponieważ myśl polityczna danego środowiska politycznego, tworzona przez wielu autorów, jest produktem ich samostnej i spontanicznej aktywności intelektualnej, z reguły cechuje się niższym stopniem spójności i koherencji od doktryny politycznej, która jest opracowana przez intelektualnych przedstawicieli danej zbiorowości społecznej. Z tego też powodu jest lepiej uporządkowana i uzasadniona niż myśl polityczna. Doktryna zawiera z reguły trzy jasno od siebie wyodrębnione komponenty: 1) diagnozę faktycznego stanu społecznego, 2) pożądany obraz ładu społecznego oraz 3) strategię działania politycznego, wskazującą, w jaki sposób przejść z aktualnego stanu społecznego do stanu będącego realizacją postulowanego ideału. Wspomniane różnice między doktryną a myślą polityczną są raczej stopniowalne, a nie dychotomiczne. W myśli politycznej bowiem brak przeprowadzenia wyraźnej granicy między ideałem społeczno-politycznym, diagnozą stanu społecznego i strategią działania. Wynika to z tego, że wyróżnione komponenty są często milcząco zakładane, a nie świadomie artykułowane przez twórców myśli politycznej i muszą być dopiero wydobyte przez interpretatorów i historyków idei.

Program polityczny jest natomiast prakseologiczną i legislacyjną operacjonalizacją doktryny politycznej. W wymiarze prakseologicznym program proponuje hierarchizację celów, dzieląc je na główne i uboczne, ustala kolejność i tempo realizacji poszczególnych dążeń. W wymiarze legislacyjnym program, ujmując postulowane cele i zamierzenia doktryny politycznej w formie ustaw lub najlepiej całego ich pakietu, warunkuje wprowadzenie ideału społecznego w praktykę społeczną.

Anarchistyczna refleksja intelektualna drugiej połowy lat osiemdziesiątych XX w. w Polsce nie wytworzyła doktryny czy programu politycznego w przedstawionym przeze mnie znaczeniu. Należy uznać ją najwyżej za przejaw myśli politycznej, aczkolwiek można w niej odnaleźć trzy komponenty: ideał społeczny, diagnozę stanu społecznego i propozycje alternatywnej wobec struktur podziemnej „Solidarności” strategii działania. Według tych kryteriów będę także interpretował myśl polityczną RSA. Podstawą źródłową mojej analizy są dokumenty Ruchu, wypowiedzi jego uczestników oraz przede wszystkim publicystyka polityczna drukowana na łamach „Homka”.

⁴ Wykorzystuję w tej części artykułu odpowiednio przetworzone i rozszerzone fragmenty mojej książki (K. Brzechczyn, *O ewolucji solidarnościowej myśli społeczno-politycznej 1980–1981. Studium z filozofii społecznej*, Poznań 2013, s. 22–24).

W kierunku społeczeństwa alternatywnego

W opracowanym w czerwcu 1983 r. „Manifeście RSA” postulowano budowę społeczeństwa alternatywnego, który można uznać za ideał gdańskiego środowiska neoanarchistycznego. Jedyną wartością postulowanego porządku społecznego byłby człowiek mający nieskrępowane prawo do rozwoju własnej indywidualności. Dla autorów manifestu oznaczało to, że jednostka ludzka ma „prawo nie tylko kultywować, lecz również tworzyć własną kulturę, religię, światopogląd, własny etos życia”⁵. Autorzy deklarowali, że negują wszystko, co ogranicza tak pojętą wolność jednostki. Opowiadali się przeciwko państwu, gospodarce opartej na zysku i pieniądzu oraz dominacji kulturowej. Deklarowano pacyfizm, choć jednocześnie podkreślano: „nie znamy pojęcia pokój za wszelką cenę”⁶. Środkami realizującymi idee RSA były: zwalczanie propagandy, „odrzućcie nieludzkich wytworów kultury i cywilizacji” oraz rozwój samoświadomości. Oświadczano, że „władzę i – motywującą jej niezbędność – kulturę uważamy za źródło zła, lecz nie popieramy terroru i przemocy – walczymy jedynie na polu kultury i świadomości”⁷.

Cele i zamierzenia ruchu zostały sprecyzowane w artykule Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, a obejmowały one: amnestię, rozbrojenie, zniesienie kary śmierci i obowiązkowej służby wojskowej. Deklarowano w nim budowę społeczeństwa opartego na formule „niezależnie myślących wspólnot, działających poprzez tworzenie klubów dyskusyjnych, niezależne wydawnictwa i ośrodki twórcze (kulturalne i naukowe), aż po niezależną działalność gospodarczą. Wszystko to poza policyjnymi strukturami państwa”⁸.

Warunkiem realizacji zamierzeń programowych było zdobycie niepodległości, którą pojmowano szerzej jako niezależność nie tylko od Wschodu, ale i od Zachodu, w tym od bezkrytycznej akceptacji kapitalistycznych rozwiązań ustrojowych. Postulowano w związku z tym zniesienie własności środków produkcji – formą przejściową winien być model gospodarki samorządnej proponowany podczas I Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność”⁹.

Społeczeństwo polskie po 13 grudnia – próba diagnozy

Przedmiotem rozbieżności była odrębna – od wyrażanej bądź zakładanej w solidarnościowej prasie – diagnoza sytuacji społecznej po 13 grudnia 1981 r. W publicystyce politycznej ukazującej się na łamach „Homka” trzeźwo bowiem zauważano, że od sierpnia 1982 r. podziemna „Solidarność” nie potrafiła zorganizować żadnej akcji protestacyjnej zagrażającej władzy. Jak stwierdzał Stanisław Zemler: „Ani Solidarność, ani żadna z istniejących

⁵ Pierwszy manifest Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego (1983) [w:] Za wolnością przeciw państwu..., s. 77.

⁶ Ibidem.

⁷ Ibidem, s. 78.

⁸ MP, AR, Ruch Społeczeństwa Alternatywnego, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 2, s. 1.

⁹ A. Rabe, Dokąd idziemy?, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 8, s. 1.

organizacji podziemnych nie jest zdolna do tworzenia faktów politycznych. Jediną organizacją, której się to udawało, był KSS «KOR». Wszystko, co dziś mamy, to spadek po nim, jego pomysł, np. bibuła, niezależna działalność społeczna, polityczna, samokształceniowa, organizacje robotnicze – wolne związki zawodowe, rolnicze, studenckie. Innym grupom nie wyszło, dotyczy to szczególnie pomysłu KPN (dziś kontynuowanego przez «Niepodległość» i grupy narodowo-katolickie) tworzenia partii politycznych, systemu politycznego, zabawy w «wielką politykę»¹⁰.

Odzwierciedleniem niemocy społecznej były solidarnościowe pisma, które w ocenie jednego z uczestników ruchu „mają charakter rocznicowy. Na rocznicę walnie się jakiś artykuł, bo jest tam spec od historii, ktoś coś napisze, i w zasadzie to jest całe pismo. Gdy brak informacji, to są rocznice”¹¹. Zauważano przy innej okazji, że „sprawozdania z kolejnych posiedzeń T[ymczasowej] K[omisji] K[oordynacyjnej], R[egionalnej] K[omisji] K[oordynacyjnej] czy Sieci pisane są drewnianym dialektem i łudząco przypominają alternatywne sprawozdania z drugiej strony barykady”¹².

Jak z tego wyjść, czyli strategia działania Ruchu

Ruch zwalczał ideę porozumienia z komunistami jako złudną i w efekcie demobilizującą masy. Ponadto argumentowano, że w warunkach narastającej społecznej bierności nowy kompromis władzy z „Solidarnością” nie przedstawiał dla komunistów żadnej wartości. Stanisław Zemler polemizował z podziemnymi publicystami Dawidem Warszawskim i Józefem Kuśmierkiem, wyrażającymi w 1983 r. nadzieję na takie nowe porozumienie. Dawid Warszawski proponował miało zawieszenie broni, polegające na „czasowym zaprzestaniu przez władze zwalczania «S» w zamian za zaprzestanie akcji protestacyjnych”¹³. Tymczasem Zemler krytykował naiwność tej koncepcji, trzeźwo zauważając, że wtedy władza pośrednio przyznałaby się, iż jej celem jest zniszczenie „Solidarności” i uzyskanie dominacji nad społeczeństwem, a nie przywracanie ładu i porządku. Ponadto zawieszenie takie byłoby nieopłacalne dla władzy, gdyż podziemna „Solidarność” od sierpnia 1982 r. nie zorganizowała żadnej masowej akcji protestacyjnej mogącej zagrozić władzy. Józef Kuśmierk z kolei odwoływał się do XVIII-wiecznej idei porozumienia władzy ze społeczeństwem, którą należałoby zastosować w XX-wiecznej Polsce. Ten sam publicysta „Homka” wskazywał na anachroniczność tego pomysłu, gdyż „albo społeczeństwo wybiera spośród siebie władzę, albo władza jest mu narzucona (przez samą siebie lub przez obce mocarstwo), i wtedy jest bicz czy pałka, a nie stół obrad”¹⁴.

Cytowany autor krytykował również meandry programowe „Solidarności”, której „nie stać na szczerłość, na przyznanie, że celem społeczeństwa i jego organizacji –

¹⁰ S. Zemler, Słowo o programie, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 5, s. 3.

¹¹ Władza nie jest potrzebna..., „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 61.

¹² J. Huss, Owoce systemu, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1984, nr 14–15, s. 6.

¹³ S. Zemler, Kilka uwag o porozumieniu, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 4, s. 1.

¹⁴ Ibidem.

«S[olidarności]» – jest likwidacja sowieckiej dominacji nad Polską, likwidacja władzy komunistów – czyli wolność i niepodległość (chodzi tu szczególnie o deklaracje TKK «S[olidarności]» i Wałęsy)”¹⁵.

Rozważania na temat stawiania celów i ich hierarchii zajmowały dużo miejsca w myśli politycznej Ruchu. Podkreślano, że cele powinny być możliwe do realizacji. Z tego względu nie należało ich formułować zbyt maksymalistycznie (dotyczyło to np. postulatu likwidacji armii) czy zbyt ogólnikowo (problem walki z podwyżką cen). Dążąc do realizacji celu głównego, należy wybrać sobie cele pośrednie, np. zamiast likwidacji służby wojskowej wprowadzenie możliwości jej odpracowania. Cele pośrednie muszą być w pełni osiągnięte, gdyż są warunkiem realizacji celów głównych. Do sformułowania celu akcji protestacyjnych przykładano dużą wagę: „Konkretność celu, konsekwentna realizacja i osobiste zainteresowanie walczących daje większą szansę zwycięstwa, to z kolei wpływa na mobilizację ludzi do dalszej walki. Po osiągnięciu jednego celu wyznaczamy następny. Przy czym następuje eskalacja celów – od szczegółów przechodzimy do spraw ogólnych. Walka przybiera charakter permanentnej rewolucji faktów dokonanych, czynienie władzy fikcyjną aż do jej upadku”¹⁶.

Z tego punktu widzenia w alternatywnej myśli politycznej taktykę i strategię podziemnej „Solidarności” oceniano jako zbyt minimalistyczną i nastawioną jedynie na przetrwanie. Tymczasem RSA proponował „rewolucję faktów dokonanych”, którymi już były produkcja niezależnej prasy i książek oraz drugi obieg czytelniczy. Tendencje te należało jedynie wzmocnić. Według publicysty „Homka”: „Chodzi po prostu o to, ażeby nie zasklepić się, nie zasypiać zimowym snem w oczekiwaniu na Naszą Wiosnę czy Nowy Sierpień, lecz tworzyć życie alternatywne wobec czerwonej nierzeczywistości. Jeżeli coś chcemy zrobić, to nie pytajmy nikogo, czy to legalne, czy to wolno – lecz róbmy. Twórzmy ośrodki twórcze, własne wydawnictwa, teatry, kluby dyskusyjne, szkoły, własną kulturę i naukę: własne zespoły filmowe, spółdzielnie produkcyjne, wystawy walcząc jednocześnie o całkowite wyeliminowanie z naszego życia państwa”¹⁷.

RSA wysuwał ponadto własne propozycje programowe adresowane głównie do ludzi młodych; była to przede wszystkim odmowa służby wojskowej. Postulowano przy tym – niejako wbrew przywołanym wcześniej założeniom – tak maksymalistycznie zakreślone cele, jak wstrzymanie wyścigu zbrojeń, likwidacja broni jądrowej i całkowite rozbrojenie¹⁸.

Przedmiotem szczególnie gorących polemik i rozbieżności z podziemną „Solidarnością” była kwestia stosunku do niezależnych manifestacji oraz postawa wobec wyborów do rad narodowych. Zdecydowało o tym odmienne spojrzenie na możliwość i zasadność kompromisu, co prowadziło do odmiennych spojrzeń na strategię i taktykę walki z systemem. Różnice między RSA a Regionalną Komisją Koordynacyjną NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego, Lechem Wałęsą i ks. Henrykiem Jankowskim ujawniały się równocześnie (a

¹⁵ Ibidem.

¹⁶ J. Chański, Podstawowe zasady walki bez użycia przemocy, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1985, nr 18, s. 3.

¹⁷ S. Zemler, Słowo o programie, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 5, s. 3–4.

¹⁸ J. Delimski, Drogi do pokoju, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 6, s. 1.

nawet wcześniej) w stosunku do kształtowania poglądu RSA na porozumienie z komunistami.

Wyrazem rozbieżności taktycznych był numer 8 „Homka” z grudnia 1983 r., w którym ukazało się kilka artykułów krytycznych wobec strategii kierownictwa podziemnej „Solidarności”: „Spójrzmy na siebie. Siedzimy z założonymi rękami i czekamy. Na co? Na cudowną decyzję TKK?, «złoty róg» od Wałęsy, który pomimo całej serii nieodpowiedzialnych wręcz posunięć, nadal cieszy się u wielu niepodważalnym autorytetem? Właśnie: niepodważalnym. Brak jakiegokolwiek krytyki, bezmyślne przyklaskiwanie wszystkim słowom, gestom, oświadczeniom zawrócą w głowie nawet najlepszym. Po co Lechu ma się wysilać na dokładne przemyślenie swego postępowania, skoro i tak wszystko, co zrobi, zostanie przyjęte z owacją?”¹⁹. W tym kontekście autor krytykował wytłumaczenie Wałęsy, któremu grypa miała rzekomo przeszkodzić w dotarciu 16 grudnia 1982 r. pod pomnik Poległych Stoczniovców.

Obserwator II negatywnie ocenił przygotowania do demonstracji przez gdańską RKK NSZZ „Solidarność”, gdyż zbyt późno rozpoczęła kolportaż ulotek nawołujących do demonstracji, a ks. Jankowski uznał je za prowokację. Źle przyjęto też nieobecność Wałęsy, który mimo wcześniejszych zapowiedzi nie pojawił się na manifestacji²⁰.

Gilbert Mason w artykule Lechu! raz jeszcze wyliczał błędy i niekonsekwencje Wałęsy popełniane przez niego w ostatnim czasie:

- nieobecność – mimo zapowiedzi – na demonstracjach 16 grudnia 1982, 1 maja 1983 i 22 sierpnia 1983 r.;
- przeznaczenie Nagrody Nobla na fundusz rozwoju rolnictwa (co miało być skądinąd sprzeczne z hasłem „zółwiej pracy” rzuconym w sierpniu 1983 r.);
- cofnięcie poparcia dla zachodnich sankcji;
- ufność w mit porozumienia z komunistami.

Artykuł kończył się wezwaniem: „«Solidarność» walczy – bez programu i koncepcji na jutro. Ale walczy! A Ty, Lechu...?”²¹.

Nietrudno zauważyć, że taka bezpardonowa krytyka lidera „Solidarności” wzbudziła oburzenie w środowiskach podziemnego NSZZ, który zaczął oskarżać RSA o agenturalność. Redakcja „Homka” wróciła do tej sprawy w kolejnym numerze pisma. Gilbert Mason, złożony obietnicę, że na temat Wałęsy wypowiada się po raz ostatni, przytoczył kolejny przykład jego niekonsekwencji w postaci napisania listu do gen. Wojciecha Jaruzelskiego.

¹⁹ Jegi, Czy potrafimy powiedzieć NIE!?, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 8, s. 70.

²⁰ Obserwator II, 16 grudnia 1983, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 8, s. 5.

²¹ G. Mason, Lechu!, „Homek, Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 8, s. 6. Od merytorycznej krytyki ważniejsza była ironia wobec przywódcy „Solidarności” (np. „Tym razem chytra bezpieka przeziębła Cię, trzymając kilka godzin na mrozie...”, ibidem, s. 5), przełamująca tabu podziemnego społeczeństwa.

Przy okazji zauważał: „obrońcy ci, walcząc o pluralizm, uważają zapewne, że tylko czerwona cenzura jest zła. Ich byłaby dobra – nie puszczałyby tylko wypowiedzi nieodpowiedzialnych”²². Nie oznaczało to jednak, że w kolejnych numerach „Homka” nie pojawiały się już drobne uszczypliwości wobec Wałęsy: bez komentarza pozostawiono przytoczone stwierdzenie przywódcy „Solidarności”, który miał uznać, że zamordowanie ks. Jerzego Popiełuszki „jest pomostem do porozumienia”, oraz odnotowano, że w kościele św. Katarzyny można zobaczyć cykl obrazów Drogi Krzyżowej autorstwa Allana Rzepki, gdzie „największym arcydziełem jest stacja V, gdyż Wałęsa występuje jako Szymon z Cyreny”²³.

Krytykowano rezygnację z manifestacji ulicznych jako form protestu oraz brak organizacji. Wojciech Jankowski postulował: „Konieczne są jak najczęstsze manifestacje uliczne. To nie ma być bezbronny tłum babć, dziadków i młodzieży zebranych ku czci Lecha czy na wezwanie TKK, która jednocześnie nie przyśle nawet transparentu. Manifestacja musi być przygotowana i zorganizowana. Muszą być ludzie, którzy są w stanie zmienić tę bezbronną masę w całość, która potrafi się obronić przed atakiem policji. Musi być jakaś choćby minimalna ochrona. To nie może być masa pchana do bud w ilości zależnej wyłącznie od ich pojemności. Musisz mieć szansę – dzięki oporowi – że nie dostaniesz się w ich łapy”²⁴.

Jeżeli już dochodziło do niezależnych manifestacji, zauważano, że wzywianie do niestawiania oporu wywoływało skutek przeciwny do zamierzonego. Na przykład podczas manifestacji 31 sierpnia 1983 r. w Gdańsku zatrzymano około 150 osób, mimo że w mieście nie doszło do starć, natomiast w Nowej Hucie aresztowano tylko kilkadziesiąt, chociaż starcia z siłami porządkowymi trwały do późna w nocy. Zamieszczona w „Homku” informacja kończyła się konkluzją: „W Gdańsku jedynie dziesięciu zomowców pobito, za to ci spokojnie katowali powracających ze mszy św. i nikt im w tym nie przeszkadzał. Najwyższy czas zdać sobie sprawę, iż łagodzenie form protestu nie zmniejsza rozmiarów represji, a wręcz przeciwnie. Ustępstwa to droga do klęski”²⁵.

Kolejnym przedmiotem taktycznego sporu było stanowisko wobec wyborów do rad narodowych z czerwca 1984 r. W grudniowym numerze „Homka” z 1983 r. ukazał się artykuł Wybory, którego autor rozważał trzy możliwości: bojkot wyborów, skreślanie wszystkich kandydatów oraz wrzucanie pustych kopert i przekazywanie kartek wyborczych społecznym komisjom skrutacyjnym. Publicysta wyobrażał sobie akcję mniej więcej tak: „idziemy do lokalu wyborczego, bierzemy kartkę i kopertę, wchodzimy do kabiny i tam dokonujemy aktu wyborów – kartkę chowamy do majtek (cytuję za «N»). Potem pustą kopertę wrzucamy do urny [...]. Następnie odwrotną drogą, niż krąży bibuła, przekazujemy zdobyte kartki wyborcze społecznym komisjom skrutacyjnym przy ogniach ponadzakładowych «S[olidarności]», które gromadzą i liczą kartki”²⁶.

W innym artykule, O taktyce, krytykowano stwierdzenia zawarte w wywiadzie Zbigniewa Bujaka dla „Tygodnika Mazowsze”; uznawał on bojkot wyborów za przejaw bierne-

²² G. Mason, Lechu, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1984, nr 11, s. 2.

²³ Rekordy, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego. Dodatek ulotny do numeru 17” 1984, s. 2.

²⁴ Władza nie jest potrzebna..., „Przegląd Polityczny” 1985, nr 6, s. 69–70.

²⁵ Js, Na marginesie rocznicy, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 1, s. 2.

²⁶ J. Gandhi, Wybory, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1983, nr 7, s. 4.

go oporu. J. Gandhi polemizował z tym stanowiskiem, twierdząc, że bierny opór nie jest w istocie oporem, lecz przyzwoleniem na to, żeby komunistyczna władza nadal rządziła. Idea biernego oporu była więc korzystna dla obozu władzy. Zdaniem autora „Solidarność” promowała tak pojęty bierny opór, ponieważ nie miała programu: „Żeby stosować opór czynny (także bez użycia przemocy), tak jak to robili Gandhi, M[artin] L[uther] King i ich uczniowie, trzeba wiedzieć, do czego się dąży. Nie można bowiem działać, nie wiedząc, po co się to robi (byłoby to działanie dla samego działania). A «S[olidarność]» nie ma, niestety, programu. Bez programu można tylko trwać i czekać, aż coś się stanie. Tylko jak długo? I co ma się stać? Cud, III wojna światowa, śmierć kolejnego władcy Kremla...? Pamiętajmy: stojąc w miejscu – cofamy się; a odpowiadać będziemy nie tylko za to, co zrobiliśmy, ale i za to, czego nie zrobiliśmy!”²⁷.

W oświadczeniu podpisanym „Ruch Społeczeństwa Alternatywnego”, opublikowanym w lutym 1984 r., poparto „Stanowisko w sprawie wyborów do rad narodowych” wydane przez TKK NSZZ „Solidarność” 23 stycznia 1984 r. W oświadczeniu skrytykowano jednak kierownictwo podziemnego związku zawodowego za zignorowanie propozycji redakcji „Niepodległości”, mimo konsultowania decyzji TKK z innymi grupami podziemia. W oświadczeniu raz jeszcze negatywnie oceniono ideę biernego oporu: „Zdajemy sobie sprawę, że cała taktyka «biernego oporu», której elementem jest bojkot wyborów, prowadzi nieuchronnie do całkowitego tryumfu czerwonych. Nie chcemy jednak występować przeciwko TKK – w przypadku akcji wymagającej solidarności całego społeczeństwa rozłam byłby bezsensowny. Podporządkowujemy się więc, mając jednocześnie nadzieję, że klęska w wyborach do rad narodowych skłoni TKK do zmiany stanowiska w sprawie wyborów do Sejmu”²⁸.

W kolejnym numerze „Homka” ukazało się sprostowanie do oświadczenia RSA. Okazało się, że w stanowisku TKK, którego treść znano jedynie z audycji Radia Wolna Europa, znalazł się passus dotyczący wrzucania pustych kopert do urn następującej treści: „Sama obecność w lokalu wyborczym uzasadnia bowiem propagandowe kłamstwa o społecznym poparciu dla władzy. Stąd propozycje wrzucania pustych kopert do urn wyborczych i liczenia nieoddanych kart wyborczych, skreślenia całej listy itd. są nie do przyjęcia”²⁹. Stanowisko TKK zostało opublikowane w „Tygodniku Mazowsze”, w którym ukazał się także artykuł *My mamy swoje sprawy*. Jego autor, rozważając różne warianty postawy wobec wyborów, zalecał: „nie myśleć o tym wszystkim [...] to w ogóle nie jest problem”³⁰. Takie stwierdzenie wywołało kąśliwą ripostę redakcji „Homka”: „A tak na marginesie: ludzie stojący na czele «S[olidarności]» i serwujący nam takie genialne rady, jak «nie myśleć o tym wszystkim», a w dodatku narażający swych sympatyków na niepotrzebne represje, to także problem... dla psychiatrów”³¹.

²⁷ Idem, *O taktyce, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego”* 1984, nr 9, s. 1.

²⁸ *Zbliża się termin wyborów...*, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1984, nr 11, s. 1.

²⁹ *Stanowisko w sprawie wyborów do rad narodowych*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 75–76, s. 1.

³⁰ *My mamy swoje sprawy*, „Tygodnik Mazowsze” 1984, nr 75–76, s. 4.

³¹ *Sprostowanie do oświadczenia Ruchu z numeru 11*, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1984, nr 12, s. 2.

W artykule podsumowującym przebieg bojkotu wyborów Gilbert Mason przyznał otwarcie, że wybory wygrali komuniści. Odpowiedzialność za ten stan rzeczy miało ponosić kierownictwo podziemnej „Solidarności”, odrzucające koncepcję „bojkotu czynnego”, która winna być uzupełniona demonstracjami przeprowadzanymi w dniu wyborów, gdyż – sądząc po reakcji rzecznika rządu Jerzego Urbana – tego właśnie najbardziej obawiały się władze komunistyczne. Zdaniem Masona jedyna taka demonstracja odbyła się w Nowej Hucie; w Warszawie doszło jedynie do symbolicznej manifestacji, a w Gdańsku wielotysięczny tłum został powstrzymany przez ks. Jankowskiego³².

Podsumowanie

Na myśl polityczną Ruchu Społeczeństwa Alternatywnego można spojrzeć co najmniej z trzech perspektyw. Mianowicie można ją traktować jako przejaw:

1. młodzięzowej opozycji ostatniej dekady PRL,
2. narastających podziałów politycznych w polskiej opozycji antykomunistycznej,
3. rozwoju anarchistycznej myśli politycznej.

Marek Wierzbicki wyróżnia trzy okresy w rozwoju opozycji młodzięzowej lat osiemdziesiątych: spadek jej aktywności (1981–1984), a następnie stopniowy (1984–1988) i gwałtowny wzrost (1988–1990)³³. Dopiero w odniesieniu do drugiego i trzeciego okresu autor ten zauważa, że „widoczny stał się wówczas proces stopniowej emancypacji opozycji młodzięzowej spod wpływów «dorosłej» opozycji, na co wpływała słabość tej ostatniej, wyrażająca się m.in. w niemożności wypracowania programów, form i metod skutecznej walki politycznej”³⁴. Osobliwością rozwoju myśli politycznej RSA było pojawienie się największych różnic ideowych nie w drugim i trzecim okresie rozwoju młodzięzowej opozycji, lecz w pierwszym. W latach 1983–1984 na łamach „Homka” wyrażana była otwarta, nawet ostra krytyka Wałęsy oraz idei porozumienia z komunistami, aprobata dla niezależnych manifestacji i postulowanie odmiennej formy bojkotu wyborów.

W drugiej połowie lat osiemdziesiątych – jeżeli za podstawę uznać treść artykułów publikowanych w „Homku” – napięcie sporów ideowych z „Solidarnością” wyraźnie spadło. Przyczyniło się do tego kilka czynników: zaangażowanie się części uczestników RSA w działalność gdańskiego WiP oraz aktywność w sferze kontrkultury.

Na myśl polityczną RSA można również spojrzeć z perspektywy narastających w opozycyjnej myśli politycznej podziałów na odłam ugodowo-solidarnościowy i radykalno-niepodległościowy. W podziale tym RSA reprezentowałyby skrzydło lewicowo-niepodległościowe. Pokrewieństwo taktyczne było decydujące w nawiązaniu współpracy

³² G. Mason, I już po wyborach, „Homek. Pismo Ruchu Alternatywnego” 1984, nr 16, s. 6.

³³ M. Wierzbicki, Ostatni bunt..., s. 238.

³⁴ Ibidem, s. 238–239.

czy popieraniu inicjatyw redakcji liberalnej „Niepodległości”, organizacji Solidarność Walcząca czy środowiska związkowego skupionego wokół Andrzeja Gwiazdy.

Ostatnią perspektywą – tutaj jedynie sygnalizowaną – byłoby potraktowanie refleksji politycznej RSA jako kontynuacji w rozwoju polskiej myśli anarchistycznej. W tej mierze widoczne są różnice między gdańskim a warszawskim środowiskiem anarchistycznym. W publicystyce RSA znajdziemy okazjonalne nawiązania do idei Edwarda Abramowskiego, a same koncepcje są wynikiem autonomicznego i oryginalnego namysłu. Systematyczne nawiązanie do tradycji anarchistycznej można natomiast znaleźć w myśli powstałych później innych środowisk anarchistycznych (szczególnie warszawskiego).

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Krzysztof Brzechczyn
Myśl polityczna młodzieżowego ruchu anarchistycznego w Polsce w latach
osiemdziesiątych XX w.
2016

repozytorium.amu.edu.pl
Wydane w książce *Życie na przekór. Młodzieżowa kontestacja systemu w ostatniej dekadzie PRL (1980-1989) - nowe tropy i pytania badawcze* (red. Bartłomiej Noszczak), wydanej przez IPN

pl.anarchistlibraries.net